

„Możesz się godnie z tego szczycić
Cny Krakowie, żeś jest drugim Rzymem
Jako masz przysławie”

P. H. Pruszczyk, 1647

MIRABILIA URBIS CRACOVIAE

Z dawien dawna człowiek lubował się w podróżach. Cel bywał rozmaity, przy czym ongiś przeważał dewocyjny. „Zwłaszcza w średniowieczu daleka podróż odślaniała — pisał Antoni Mączak — tak wiele rzeczy niezwykłych i nieoczekiwanych, że wolno było dopisać do nich jeszcze więcej spraw zastyszanych czy przetworzonych przez własną wyobraźnię”¹. Wojażom z reguły towarzyszyły opisy peregrynacji, jak również przewodniki. Periegetyczna literatura to odrębny problem w literaturze europejskiej. Itineraria najczęściej opisywały Ziemię Świętą. Dzielka „*De locis sanctis*” wielokrotnie przepisywano, dając pielgrzymom możliwość pełnego poznania miejsc związanych z narodzinami i męką Chrystusa². „Przyczyniało się to do sukcesu wydawniczego, jak w przypadku najpopularniejszego opisu podróży do Ziemi Świętej, sir Johna de Maundeville (początek podróży 1322 r., opis skończony przed 1356 r.). Prawda i fikcja, sacrum i profanum zmieszane są tam w barwną całość, a święte historie przeplatają się z opowiadaniem o damie przemienionej w smoka i relacją o Mahomecie”³. W średniowiecznej Europie peregrynowano do grobu św. Jakuba w Composteli w zachodniej Galicji, położonego na krańcach Półwyspu Iberyjskiego, oraz do grobu św. Piotra w Rzymie, który jako położony bliżej najczęściej odwiedzano.

Obok przewodników przeznaczonych dla pielgrzymów udających się do Santiago de Compostela⁴, osobne zagadnienie w literaturze podróżniczej stanowią szczegółowe relacje wraz z charakterystyką budowli sakralnych Wiecznego Miasta. Od średniowiecza Rzym posiadał taką literaturę opisującą antiquitates urbis Romae. „*Mirabilia urbis Romae*” lub „*Graphia urbis Romae*”, bo tak je określano, miały wiele wydań⁵. Średniowieczne co prawda nie wytworzyło prawideł ścisłej narracji i reportażowej wierności, jednak przyniosło w miarę wiarygodne opisy oglądanych obiektów, w których uwagę zwracano na wszelkie świętości, ułatwiające w magiczny sposób kontakt ze Stwórcą. Owe cudowności zrazu przepisywano ręcznie, a potem już od nastania druku tłoczone w europejskich typografiach służyły nie tylko pielgrzymom zdążającym do miejsc świętych, aby uzyskać odpust zwi-

szcza z racji Anno Santo, czy to z okazji wypełnienia ślubu, lecz także dyplomatom, dla których znajomość Rzymu miała pierwszorzędne znaczenie⁶. Warto również przypomnieć, że w Polsce w roku 1665 ukazał się we Lwowie podręcznik pisania listów dyplomatycznych pióra Samuela Obodzińskiego, który in extenso przedrukował w nim „*Mirabilia urbis Romae*” z wydania pochodzącego z roku 1506, drukarza niemieckiego Jana Besickena⁷.

Najstarsze polskie szczegółowe opisy miasta o charakterze przewodnikowym przeznaczone dla pielgrzymów dotyczą Krakowa i pochodzą z XVII stulecia. Wcześniejsze, sięgające nieraz średniowiecza, relacje o Krakowie mają charakter opisów miasta, które zostawili cudzoziemcy w nim przebywający i są niejednokrotnie skarbnicą wiedzy o naszym mieście. Interesujące są przez treść merytoryczną oraz przez poglądy o stolicy państwa, a uzależnione były od osoby je piszącej, zatem jej zainteresowań, poglądów i wykształcenia. Relacje te zebrane w jedną całość stanowią ciekawy przyczynek do widzenia Polski przez obcych przybyszów⁸.

Dopiero w XVII wieku pojawił się pierwszy przewodnik po Krakowie, reprezentujący gatunek mirabilia urbis Cracoviae. Nie przypadek sprawił, że to właśnie Kraków zaczęto wtedy nazywać drugim Rzymem z racji nagromadzonych tutaj relikwii świętych pańskich i odpustów, które zyskiwał pielgrzym nawiedzający krakowskie loca sacra. Już bowiem w połowie XVI stulecia tak charakteryzował Cracoviam sanctam wybitny prawnik Bartłomiej Groicki: „*ma Kraków, prócz prerogatywy, że stołeczne miasto, skarb nieoszacowany przyjaciół świętych bożych patronów swych śś. Stanisława, Jacka, Jana Kantego i inszych wielu (...). Cieszy się Kazimierz miejscem męczeństwa przedniego patrona Polski Stanisława św. i z grobów b. Stanisława i b. Izajasza cudami przestawnych*”⁹.

Od drugiej bowiem połowy XII wieku zdążali świątobliwi pielgrzymi do grobu św. Floriana w katedrze krakowskiej, a w niespełna sto lat później (1254) pośrodku katedry złożono szczątki św. Stanisława Szczepanowskiego. Szczyciła się również katedra partykułami św. Wacława, który od początku XI stulecia był

jej patronem. To wszystko już w połowie XIII wieku czyniło z katedry kościoł, do którego nieustannie zdążali pielgrzymi. Odtąd Skałka — miejsce śmierci Stanisława — oraz katedra stały się kościołami pielgrzymkowymi, nawiedzanymi przez rzesze pątników¹⁰. Prawdziwą jednak eksplozję świętych przeżył Kraków w XV stuleciu. Zasłynęli wtedy Izajasz Boner zakonnik od Augustianów, Stanisław Kazimierz działający w ramach wspólnoty Kanoników Laterańskich, Michał Giedroyc skromny zakonnik z kościoła św. Marka, Świętosław Milczący pracujący przy farze Mariackiej, Szymon z Lipnicy od Bernardynów, czy Jan Kanty profesor Almae Matris. Już wówczas otaczano niezwykłym kultem groby św. Jacka u Dominikanów, biskupa Prandoty w katedrze oraz Salomei, siostry Bolesława Wstydlwego, u Franciszkanów¹¹. Ta mnogość świętych zobowiązywała. O tym szczególnym stuleciu pisał w roku 1544 Jan z Trzciany: „*Felicissimum erat illud saeculum, quod tot viros sanctitatis expertae urbi Cracoviensi dedit, quorum suffragiis huiusque felicitate optabili securitatis perfruitur, utinamque diu ipsis devota perfruatur*”¹². Jak istotną i ważną rolę pełniły krakowskie miejsca pątnicze, niech poświadczą relacja kosmografa Hartmanna Schedla (1493), który w swej kronice świata powiada, że prestiż Krakowa podnoszą szczytki „*ślawnego rycerza chrześcijańskiego Floriana, a także grób św. Jacka, który za życia trzech zmarłych wskrzesił*” i Jana Kantego, „*który był mężem uczonym i wiele cudów zdziałał, choć nie jest zaliczony w poczet świętych*”¹³.

To loca sacra przynosiły w XVI stuleciu sławę stolicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dając poczucie bezpieczeństwa tym, którzy na pątniczej drodze szukali otuchy, pocieszenia oraz ratunku z opresji. Dla tych ludzi już nie wystarczały suche i lakoniczne opisy Krakowa zamieszczane w kosmografiach, relacjach z podróży, czy w literaturze historycznej doby humanizmu oraz w okolicznościowych wierszach. Poszukiwali czegoś więcej. A pielgrzymów przybywało do czego przyczyniała się potrydencka dewocja i związane z nią praktyki religijne.

Zaistniała zatem rzeczywista potrzeba wydania — wzorem Wiecznego Miasta — przewodnika ujmującego wszystkie krakowskie mirabilia, które wprowadzone na karty książki mogły przez lata przypominać wrażenia wyniesione z pobożnej pielgrzymki do stolicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wszak to miasto z początkiem wieku XVII na zachodzie Europy nazywano *totius Poloniae urbs celeberrima*¹⁴.

Czasy baroku, jak mało które, sprzyjały przy aprobacie Kościoła masowej dewocji, z właściwym jej kultem obrazów, figur, relikwii oraz towarzyszącym im pielgrzymkom, głównie indywidualnym. Pać nadal była w modzie a krakowskie loca sacra pomnożone zostały i to znacznie, przez liczne wstawione obrazy kultowe. Nadal jednak — tak jak w średniowieczu — przyciągał grób lokalnego świętego, a Kraków słynął w Rzeczypospolitej ze swej kultury religijnej czemu dał wyraz sarmacki pisarz ks. Bruno Osiecki: „*Rozumiem, że stołeczne miasto krakowskie mogą nazwać jako Jeruzolimę owych czasów, civitatem sanctam, dla tak licznie erygowanych kościołów i bazylik, że sprawiedliwy otrzymało tytuł: Cracovia altera Roma ... mogą je nazwać, jak przed tym nazywano Aleksandrię: ni-*

dum sanctorum, bowiem tak wielu świętych ciałom swoim spoczynek w niem obrało”¹⁵.

Zatem nie dziwi, że Kraków jako najprzedniejszy gród w Rzeczypospolitej doczekał się pierwszych w Polsce przewodników, wyprzedzając w tej mierze inne miasta.

Na początku XVII wieku ujrzał światło dzienne pierwszy przewodnik, wydany w roku 1603 — „*Przewodnik abo kościołów krakowskich i rzeczy w nich widzenia i widzenia godnych krótkie opisanie*”. Ta niewielka książeczka ukazała się w drukarni Jakuba Siebeneychera. Opatrzona jest w dedykację dla biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego, obdarzonego jeszcze w tym roku purpurą kardynalską. Anonimowy autor przewodnika doskonale był zorientowany w historii Krakowa, wykazując przy tym dużą wiedzę o kościołach tego miasta.

O znajomość tę w owym czasie nie było trudno. Wszak po soborze trydenckim nakazano ordynariuszom diecezji przeprowadzenie kanonicznych wizytacji, po których zostawały bardzo dokładne protokoły, zawierające opisy kościołów ze szczególnym zwróceniem uwagi na zasób relikwii znajdujących się po świętych¹⁶. W rozległej diecezji krakowskiej w latach 1565—1570 przeprowadził cząstkową wizytację biskup Filip Padniewski¹⁷. Nie była ona zbyt dokładna i wszystkie parafie zwizytowano dopiero za rządów kardynała Jerzego Radziwiłła (1591—1600), który osobiście lustrował najważniejsze parafie i kościoły. Podczas tej akcji przeprowadzono, od 18 marca do 13 czerwca 1599 roku, wizytację dekanatu krakowskiego, czyli Krakowa, którego granice pokrywały się najogólniej z granicami obecnego miasta¹⁸. Wizytacja objęła kościoły parafialne, wizytatorzy (ks.ks. Krzysztof Kazimierski, Jan Barski) bowiem nie zostali uprawnieni do odwiedzenia klasztorów, jak również katedry. Jeszcze przed rozpoczęciem wizytacji kardynał osobiście odwiedził klasztory Bernardynek przy kościele św. Agnieszki, Klarysek u św. Andrzeja, Duchaków przy kościele św. Ducha i św. Krzyża, Norbertanek na Zwierzyńcu oraz Kanoników Laterańskich przy Bożym Ciele¹⁹. Radziwiłł, jak poświadczają źródła, pragnął odwiedzić także pozostałe zgromadzenia zakonne²⁰. Delegowani przez biskupa ordynariusza wizytatorzy spisywali dokładnie wygląd kościoła, jego wystrój, sprzęty liturgiczne, dane o bractwach i uposażeniu, jak również o szkole parafialnej. Tę pierwszą wizytację kanoniczną Krakowa można porównać do szczegółowego inwentarza obiektów sakralnych. Złożona w archiwum kurialnym w Krakowie, służyła klerowi. Stąd można wysunąć hipotezę, że anonimowy autor naszego przewodnika związany był blisko ze środowiskiem kapitulnym, które zapewniło mu dostęp do radziwiłłowskiej wizytacji.

Zbieżność dat: 1599 spisania wizytacji i 1603 wydania przewodnika, jak również kościelne okoliczności jego edycji, świadczą o tym, że autor musiał być związany z elitą krakowskiego duchowieństwa. „*Przewodnik*” wydano bowiem z okazji roku jubileuszowego (Anno Santo), obchodzonego w Krakowie w roku 1603²¹. Przy okazji przypomnijmy, że otwarcie Roku Świętego w Rzymie nastąpiło 31 grudnia 1599, a jego zakończenie 13 stycznia 1601 roku²². W diecezjach uroczystości zwykle opóźniano i stąd w Krakowie obchodzono jubileusz dopiero w roku 1603. Wobec nasi-

lenia się pielgrzymów zdążających do katedry wawelskiej, gdzie zgodnie z prawem mogli oni uzyskać specjalny odpust, zaistniała potrzeba napisania krótkiego przewodnika, pełnego mirabiliów, zaspokajającego ciekawość ówczesnego peregrynanta.

Zatem autor tego dziełka omówił zwięźle czterdzieści sześć świątyń Krakowa razem z Kazimierzem, Kleparzem i Zwierzyńcem. Oczywiście najwięcej miejsca poświęcił królewskiej katedrze, jako, że był to kościół szczególnie uprzywilejowany z racji jubileuszu, gdzie odbywały się główne nabożeństwa „*miłościwego lata*” obchodzonego hucznie w Krakowie. Na dalszym miejscu uplasowały się fara Mariacka, nieco szersze opisy zyskały kościoły Dominikanów i Franciszkanów oraz św. Katarzyny. Dzieła sztuki nie zajęły zbyt dużo miejsca, choć autor wymienia nagrobek króla Władysława Jagiełły, kardynała Fryderyka Jagiellończyka, kaplicę Zygmuntowską, nadto ołtarz mariacki Wita Stwosza. Ten ostatni zdaniem autora jest wykonany „*tak cudną i sztuczną robotą, że o taki drugi trudno*”. Przy opisie Skalki jest też notka o fundatorze skałecznego kościoła Janie Długoszu, który zdaniem autora to „*zaczny historyk Polski*”. Natomiast bursy akademickie słynęły już wtedy z tego, że „*zakazane są rozmaitemi heretyctwami*”, o czym w dobie kontrreformacji nie zapomniano. Najwięcej jednak miejsca zajęli lokalni święci i cuda zdziałane za ich nadprzyrodzonym wstawianictwem, podobnie jak cudowne wizerunki maryjne. Cracovia sacra pociągała i zobowiązywała do szczególnej czci oddawanej spoczywającym tu relikwiom. Wszak epoka potrydencka przywróciła zarzucony przez humanistów kult relikwii świętych, a pomnożyła o żywiołowy wręcz kult wizerunków maryjnych.

Celem tej niewielkiej książeczki było pokazanie krakowskich świątyń pielgrzymom nawiedzającym podwawelski gród w związku z „*miłościwym latem*” czyli uroczystościami Anno Santo. Autor wyraźnie pisze, że przewodnik ma służyć peregrynantom zdążającym do stolicy św. Stanisława na kościelny jubileusz. Do tekstu dołączono „*katalog wszystkich królów polskich i biskupów krakowskich*”, o czym informowała karta tytułowa.

Można sądzić, że autorem pierwszego krakowskiego przewodnika jest Jan Januszowski, znany ówcześnie drukarz i pisarz, spod którego pióra wyszedł niemal współcześnie druk: „*Jubileusz wielki (...) na żądanie (...) Zygmunta III Królestwu wszystkiemu do kościoła katedralnego krakowskiego pozwolony*”²³. I to dziełko ujrzało światło dzienne w typografii Siebeneychera. Podobnie, jak przewodnik dedykowane jest biskupowi Bernardowi Maciejowskiemu.

Januszowski należał do elity intelektualnej ówczesnego Krakowa. Syn drukarza Łazarza Andrysowicza i Barbary, wdowy po znanym typografie Hieronimie Wietorze, uzyskał staranne wykształcenie na uniwersytecie padewskim, a oglądę na dworach cesarza Maksymiliana II i króla Zygmunta Augusta²⁴. Przyjaźnił się z klerem katedralnym, głównie z wszechstronnie wykształconym kanonikiem Mikołajem Taranowskim, który mógł mu pomóc w opisach kościołów²⁵. Zresztą problematyka kościelna nie była obca Januszowskiemu, skoro po śmierci żony Elżbiety wstąpił do stanu duchownego²⁶. Jego zainteresowania historią były w

owym czasie powszechnie znane, a zachowane po nim pisma zdają się to potwierdzać²⁷.

O wiele dojrzalsze jest drugie dzieło z połowy XVII stulecia. Można sądzić, że pierwszy przewodnik cieszył się dużym wzięciem, skoro w czterdzieści lat później w typografii Franciszka Cezarego wydano następny: „*Stołecznego miasta Krakowa kościoły y klejnoty co w nich iest widzenia godnego y zacnego*” (1647). Praca ta wchłonęła tekst „*Przewodnika*” z roku 1603. Tym razem został on gruntownie przekształcony i — co godne podkreślenia — rozszerzony. Do tej pory powszechnie uważano — choć były zastrzeżenia — że autorem „*Klejnotów*” jest Piotr Hiacynt Pruszczy, który przez lata był bedlem Akademii Krakowskiej. Napisał on dwa poczytne dewocyjne dzieła: „*Fortecę Monarchów i całego Królestwa Polskiego duchowną*” (1662) i „*Morze łaski bożej*” (1662), jak również był autorem dwóch panegiryków, pisanych z okazji profesji zakonnej córek Andrzeja Piotrkowczyka, Barbary i Anny, które wstąpiły do Dominikanek na Gródku²⁸.

Jeśli uważnie przeczytamy wstęp do „*Klejnotów*” pióra drukarza Franciszka Cezarego, to expressis verbis powiada on, że sam jest autorem całego dzieła. Zatem nie Pruszczy. Cezary wydał wcześniej „*Siedem kościołów krakowskich uprzywilejowanych*” (1621), zawierający ordo nabożeństw publikowanych z polecenia biskupa Marcina Szyszkowskiego. Zresztą nazwisko Piotra Pruszczy pojawia się dopiero przy drugiej edycji przewodnika i to na karcie tytułowej — „*Klejnoty stołecznego miasta Krakowa abo kościoły i co w nich iest widzenia godnego i zacnego krótko opisane ... powtórę z pilnością przezyrane i do druku podane przez Piotra Hyacyntha Pruszczy*” (1650)²⁹. Obydwa przewodniki poza kartą tytułową niczym się nie różnią. Być może, że Pruszczy w jakiś sposób przyczynił się do edycji drugiego wydania przewodnika. Jednak w obydwu wydaniach Cezary wymienia siebie jako autora, co zresztą przez stulecia umknęło uwadze wielu badaczy. Jedynie wątpliwości wysunął już w roku 1868 Karol Estreicher (sen.) polemizując na łamach „*Czasu*” z sugerowanym przez wszystkich autorstwem Pruszczy³⁰. Tą samą drogą w sto lat potem poszedł jego wnuk Karol Estreicher (jun.), dostrzegając w Cezarym autora „*Klejnotów*”³¹. Nadmienmy, że drugie wydanie „*Klejnotów*” ukazało się także z okazji „*miłościwego lata*”, tym razem obchodzonego pod rządami w diecezji biskupa Piotra Gembickiego³².

W przedmowie do czytelnika Franciszek Cezary pisał: „*Zebyśmy tedy starych przodków naszych świętobliwych przykładem kościoły pańskie w większej uczciwości mieli ... dlatego miasta tego stołecznego kościoły wszystkie porządnie spisawszy i co w którym za odpusty abo skarby duchowne znajdują się, jakie relikwie świętych Bożych i co za antiquitates wiedzenia godne, ludziom nabożnym do czytania podać umyśliłem. Gdyż nie tylko odleglejszej zacnej Korony obywateli, co w Krakowie nigdy, abo rzadko kiedy bywają, ale też i ci, co w okolicy mieszkając, niemal na każdy targ do niego przyjeżdżają, nie wszystko dobrze wiedzą, co się w którym kościele znajduje i jako się w nich nabożeństwo odprawuje. Albowiem tylko przez nie dla ominienia błota, abo skrócenia drogi przechodzą, gdy do Krakowa przyjadą, a co by w nich do wiadomości i pobudzenia ku nabożeństwu potrzebnego*”

zawierało się, nigdy nie pytają. A o innych kościołach, które na ustroniu stoją i kaplicach mniejszych albo odleglejszych zgola nic nie wiedzą. Włoskiego tedy narodu przykładem, którzy w prowincjach swoich budynki uspanialsze i kościoły wszystkie w jedną książkę spisawszy cudzoziemcom do wiadomości podają, tego stołecznego miasta miejsca święte spisawszy, wszystkim Korony Polskiej narodom do czytania i wiadomości ... prezentuję". Tak Cezary wyjaśniał potrzebę podjęcia tematu.

Układ przyjęto podobny jak w „Przewodniku”, przy czym Franciszek Cezary gruntownie rozbudował opisy świątyń, całą uwagę skupiając na analizie relikwii oraz odpustów przynależnych do poszczególnych kościołów. Wszak pielgrzymom za trud pąci coś się należało ... przynajmniej odpust częstkowy, o ile nie wieczysty. Krakowskie kościoły dysponowały niezwykle atrakcyjną siłą przyciągającą pątników. Miasto słynęło przecież w całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów z relikwii świętych pańskich, w obfitości zalegających ołtarze i skarbcie kościelne czego przykładem sumaryczny wykaz relikwii, zawarty choćby w relacjach o stanie diecezji przesyłanych do Rzymu za rządów biskupa Piotra Gembickiego³³. Zresztą niepowtarzalna atmosfera Krakowa, przesiąkniętego żywym życiem religijnym zachwycała biskupa Gembickiego zaraz po objęciu przezeń rządów w diecezji. Dał temu wyraz w liście do prymasa Macieja Łubieńskiego: „dzwony z tyłu kościołów codziennie przypominają o duszy i nawołują do służby bożej”³⁴. Kwestie dewocyjne i mnogość relikwii — owych cudowności miasta — zajęły poczesne miejsce przy opisie Krakowa w „Polonii” Szymona Starowolskiego (1632)³⁵, zatem analogiczne potraktowanie „Klejnotów” w niczym nie zdumiewa. Stanowi prawdziwy obraz epoki, w której zbrodnia, gwałt przeplatały się z łaskawością boską, a grzech równoważyły modlitwy i dobre uczynki.

U Cezarego wiadomości historyczne, nieraz bardzo rzetelne, zalegają się z dewocyjnymi, które z kolei stanowią o niebywałym uroku tego niepowtarzalnego tekstu. Właśnie to dzieło przekazało nam tradycję obowiązującą w gronie profesorów Almae Matris, a spożywających w Collegium Maius wspólne posiłki. Zasiadający przy stole profesorowie na widok ubożego zapraszali go do stołu słowami: „*Pauper venit, Christus venit*”. Uprzywilejowaną pozycję zajęła katedra wawelska, której autor poświęcił najwięcej miejsca, być może korzystając w trakcie pisania z celnych uwag kanonika Szymona Starowolskiego, chyba w owym czasie najlepszego znawcy tej królewskiej świątyni, autora pięknego tekstu „*Maestas ecclesiae cathedralis Cracoviensis*”, który zamieścił w swoim dziele „*Vitae antistitum Cracoviensium*” (1655)³⁶.

W roku 1745 opublikowano trzecie wydanie „Klejnotów”, pomnożone o nowopowstałe świątynie, tudzież rozbudowane o kościoły Benedyktynów w Tyńcu, Kamieńców na Bielanych, Cystersów w Mogile i Benedyktynów w Staniątkach³⁷. Na końcu dołączono szczegółowy opis kolegiaty uniwersyteckiej św. Anny, częściowo przetłumaczony i przerobiony z dziełka ks. Andrzeja Buchowskiego „*Gloria Domini super Templum*” (1703). Autorem tej edycji „Klejnotów” był ks. Michał Siejkowski, przeor u krakowskich Dominikanów³⁸.

Trzecie wydanie „Klejnotów” poprzedził w roku 1743 opis kościoła Dominikanów w Krakowie — „*Świątnica Pańska to iest kościół Boga w Trójcy SS. Iedynego z klasztorem WW. OO. Dominikanów w Krakowie ...*”, napisany z dużą swadą i znajomością tematu przez Siejkowskiego. Już we wstępie do tej pracy wspomina on wyraźnie, że impulsem do skreślenia dziejów swego macierzystego konwentu był druk „Klejnotów Krakowa”. Przy tej okazji Siejkowski chciał rozszerzyć opis Dominikanów, lecz „*drukarnia nie akceptowała tego, aby nie zaprzętać miejsca innym kościołom*”. Zatem nowa edycja przewodnika po Krakowie inspirowała pierwszą monografię kościoła i klasztoru Dominikanów.

Wykorzystał Siejkowski nie tylko własne studia, lecz posłużył się pracami Andrzeja Buchowskiego, Stanisława Szczygielskiego, Mikołaja Grodzińskiego oraz Szymona Starowolskiego, zwłaszcza przy opisie nowopowstałych świątyń³⁹.

Pod względem „cudowności” to edycja „Klejnotów” nie odbiegała od poprzedniej będąc nieodrodnym dzieckiem epoki, w której powstała. Niemniej wędrówka po Krakowie śladami XVIII-wiecznego przewodnika daje nam pogląd na owe mirabilia urbis Cracoviae, które zwiedzamy od Wawelu poczynając, a na okolicach miasta kończąc.

Edycja „Klejnotów Stołecznego Miasta Krakowa” z roku 1745 była ostatnim tego typu dziełem w krakowskiej literaturze periegetycznej. Zarówno „Przewodnik” z roku 1603, jak i „Klejnoty” z roku 1745 zostały wznowione w drugiej połowie ubiegłego stulecia⁴⁰. Dzisiaj utarło się przyjmować informacje z „Klejnotów” z pewnym przymrużeniem oka a nawet z kpina. Razi wyliczanie przedziwnych relikwii, czy innych cudowności z pietyzmem strzeżonych po krakowskich świątyniach, słynących z religijnych fêtes⁴¹. Ówczesnym pielgrzymom potrzebne były sanktuaria i dewocja, a literatura podróżnicza, szczególnie przewodniki w niczym nie odbiegały od gustów peregrynantów, wychodząc na przeciw duchowemu zapotrzebowaniu ludzi, którzy na równi cenili sobie użycie doczesnego życia i malowniczą pielgrzymkę po sarmackim Krakowie, w którym można było równie łatwo trzos stracić, jak i zyskać odpust⁴².

P R Z Y P I S Y

¹ A. Maczak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 7.

² L. Duchesne, *Origines du culte Chrétien*, Paris 1925; B. Kötting, *Peregrinatio religiosa. Wallfahrten in der Antike und das Pilgerwesen in der alten Kirche*, Münster 1950; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I—IV w.*, Warszawa 1979, s. 305—308.

³ A. Maczak, op.cit., s. 7. W naszej literaturze znakomity opis Ziemi Świętej przekazał Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu, 1582—1584*, opr. L. Kułski, Warszawa 1962, s. 250.

⁴ J. Vielliard, *Le guide de pèlerin de Saint-Jacques de Compostelle, Mâcon 1938*.

⁵ L. Schudt, *Le guide di Roma. Materialien zur einer Geschichte der römischen Topographie*, Wien 1930.

⁶ P. Brezzi, *Storia degli anni santi*, Roma 1975; A. Broż, *Historia lat świętych*, Rzym 1983; por. H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1965; A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI—XVIII*, Warszawa 1973.

⁷ S. Obodziński, *Promptuarium epistolographicum to jest listopistwa politycznego model*, Lwów 1665; K. Estreicher, *Emanuela Murraya «Opisanie Krakowa» a literatura o Krakowie i plan kołtatajowski*, Rocznik Krakowski, t. XLVIII, Kraków 1977, s. 57.

⁸ K. Pieradzka, *Kraków w relacjach cudzoziemców X—XVII wieku*, Rocznik Krakowski, t. XXVIII, Kraków 1937, s. 185—223.

⁹ B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 18.

¹⁰ B. Przybyszewski, *Romańskie kościoły pielgrzymkowe*, Kraków 1979, s. 170—178; K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923, s. 92 i nn.; M. Rożek, *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, *Analecta Cracoviensia*, t. XI: 1979, s. 433—460.

¹¹ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984, passim.

¹² A. W. Sutor, *Catalogus scriptorum et historicorum qui de beato Isaia Bonero (...) egerunt*, Cracoviae 1885, s. 7.

¹³ H. Shedel, *Liber cronarum*, Norymberga 1493, s. 268.

¹⁴ J. Banach, *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983, s. 180.

¹⁵ Cyt. za A. Grabowskim, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. XIII.

¹⁶ *Canones et decreta Concilli Tridentini*, Lipsiae 1853, ses. XXIV, c. 3.

¹⁷ T. Glemma, *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*, *Nasza Przeszłość*, t. I, Kraków 1946, s. 43—96.

¹⁸ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. ks. Cz. Skowron, *Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*, t. 2, Lublin 1965.

¹⁹ ibidem, s. VIII.

²⁰ ibidem

²¹ K. Estreicher, op.cit., s. 59; J. Bieniarzówna, *Wiekowe tradycje miłośnictwa Krakowa*, Rocznik Krakowski, t. XLV, Kraków 1974, s. 12.

²² A. Broż, op.cit., s. 53—56.

²³ K. Estreicher, op.cit., s. 59.

²⁴ *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*, t. 2, Warszawa 1964, s. 286—289; *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, t. II, Warszawa 1982, s. 166—169.

²⁵ K. Estreicher, op.cit., s. 59.

²⁶ *Bibliografia literatury polskiej*, op.cit., t. II, s. 286.

²⁷ K. Estreicher, op.cit., s. 59; Biblioteka Jagiellońska rkps 107.

²⁸ *Bibliografia literatury polskiej*, op.cit., t. III (1965), s. 136; *Słownik polskich teologów katolickich*, op.cit., t. III (1982), s. 445—446; M. Rożek, *Pruszc Piotr Jacek (Hiacynt) (1605 — po 1667)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, s. 599.

²⁹ Biblioteka Jagiellońska rkps 107 (tu manuskrypt „Klejnotów”).

³⁰ K. Estreicher, *Opisy Krakowa przez Piotra H. Pruszcza*, *Czas* nr 147 z 1868.

³¹ K. Estreicher, *Emanuela Murraya*, op.cit., s. 60—61.

³² A. Broż, op.cit., s. 61—64; H. E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585—1657*, Kraków 1957.

³³ *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615—1765*, wyd. W. Müller, *Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*, t. 7, Lublin 1978, s. 66 i nn.

³⁴ Cyt. za H. E. Wyczawski, op.cit., s. 163.

³⁵ S. Starowolski, *Polonia sive status Regni Poloniae descriptio*, Coloniae 1632, por. Sz. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego z języka łacińskiego przełożyt, wstępem i komentarzami opatrzył Antoni Piskadło*, Kraków 1976, s. 70—73.

³⁶ W roku 1655 Szymon Starowolski wydał także *Monumenta Sarmatarum*, gdzie zamieścił wszystkie tablice epitafijne z krakowskich kościołów. Przy okazji warto przypomnieć, że w przeszło sto lat później Michał Sołtyk opublikował *Series monumentorum ecclesiae cathedralis Cracoviensis* (1785), a W. Teleszyński, *Epitaphia in ecclesia SS. Trinitatis PP. Praedicatorum Cracoviae...*, Cracoviae 1790.

³⁷ K. Estreicher, *Emanuela Murraya*, op.cit., s. 65.

³⁸ *Słownik polskich teologów katolickich*, op.cit., t. IV (1983), s. 62—64.

³⁹ S. Szczygielski, *Tinecia seu historia monasterii Tinecensis*, Cracoviae 1668; M. Grodziński, *Ogród fiołkowy karmelitański*, Cracoviae 1673; S. Starowolski, *Camaldula Argentini*, Cracoviae 1650; por. przypisy 32, 33.

⁴⁰ *Przewodnik abo kościołów krakowskich i rzeczy w nich widzenia godnych krótkie opisanie ... roku 1603*, wyd. J. Łepkowski, Kraków 1860; *Klejnoty Stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znaczonego przez Piotra Hiacynta Pruszcza krótko opisane*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861. Nadmienimy, że w roku 1983 Krajowa Agencja Wydawnicza — oddział w Krakowie wydała reprint „Klejnotów” wedle edycji z roku 1745.

⁴¹ M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 224—262.

⁴² Dalekim i spóźnionym echem owych mirabiliów była praca Antoniego Kleczkowskiego, *Święte pamiątki Krakowa* (Kraków 1883) ujmująca zwiedzanie miasta z punktu widzenia dewocyjnego.